

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

- spisany przez Kierownika Kom. Wydz. Śledczego Milicji
- Obywatelskiej w Wejherowie ob. Pisarskiego w dniu 31.
VIII.1945 r. na mocy art. 20. przep. wpraw. do K.P.K.
Protokolantka - Kulikówna.

Dochodzenie w spr. III Ds. 83/45

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności za nieprawdziwe
zeznanie. Świadek odpowiedział na zapytanie ogólne:

Nazwisko i imię ... Gniech Józef
wiek ... 21. IX. 1907, Wejherowo wyznanie rzym. - kat.
zawód rzeźbiarz
narodowość polska
miejsce zamieszkania ... Wejherowo, [REDACTED]

Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań z przyczyn wy-
mienionych w art. 104 K.P.K. poczym ten oświadczył:

12 października 1939 r. zostałem aresztowany przez Gestapo
i wzięty do więzienia jako zakładnik do Wejherowa, gdzie
spotkałem następujących obywateli: ks. prałata Rozczyniańskiego
ks. Klonowskiego, adw. Bilińskiego, ojca swego, Gniecha Józefa,
Krzemińskiego, 3 braci Zygmantowskich, 2 siostry Pankówny, Siostrę
przeł. gim. Zmartwychwstanek, Siostrę przeł. Szpitalu Win-
centego a Paulo, sołtysa Szymańskiego z Domatowa, leśniczego
Krefta z Domatowa, ks. kanonika Witkowskiego z mechowa i innych.
5 listopada 39 r. rozpoczęła się pierwsza strzelanina na Piaś-
nicy. W tym dniu zostało wywiezionych około 180 osób / 6 samo-
chodów a 30 osób/. Ci wszyscy zostali pochowani w jednym gro-
bie, / z czego wynika, że w każdym grobie spoczywa po 180 osób/.
Począwszy od 5. XI do 12. XII wyjeżdżało dziennie po 6 samocho-
dów a czasem więcej na Piaśnicę / obóz ten zwany był przez
Niemców "Wald - Lager bei Plaschnic" / Miejsce to okracone by-
ło patrolkami SS. i S.A. z Wejherowa i Gdańska. Groby te były
kopane przez niemiecką ludność cywilną z Leśniewa / rodziny
ich jeszcze się tam znajdują /. Wymiar każdego grobu wynosił:
12 m dł. i 4 m szer. Zakładników z Gdańska, Gdyni, Kartuz, Kościerzyny i różnych innych miejscowości przywieziono pociągami
i wprost ze stacji kolejowej odwożono samochodami na Piaśnicę.
Zaznaczam, że byli tam mężczyźni, kobiety i małe dzieci. Roz-
pierano ich do koszu, ustawiano przed przygotowanymi groba-
mi, a raczej kazano im klękać, co można wywnioskować ze śla-
dów-pozostałych na drzewach od kul-wysokości mniej więcej 80
cm od ziemi. W/g twierdzenia sołtysa z Piaśnicy ob. Blaszkęgo
i innych, sposób mordowania dzieci był jeszcze inny - stwier-
dzono, że na drzewach pozostały jeszcze ślady krwi i włosów
z czego wynika, że roztrzaskiwano im głowy. Rzeczy pomordowa-
nych odwożono tymi samymi samochodami do więzienia i składano
je w piwnicach, albo w lokalu SS. przy Szosie Krokowskiej.
Oświadczam, że przy egzekucjach były obecne osoby z Wejherowa,
które należały do SS. jak: Braul, Bamberger, Gruth, Abandowicz,
Müller, Wendler, Richter, Richert i inni.

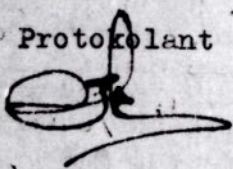
Spis? Główny

Niektórych zakładników z Gdyni, i Gdańska i Wejherowa wywożono do Nowego Portu dla zmylenia śladów. Po pewnym czasie przywieźli ich napowrót do Wejherowa, a potem na Piaśnicę. Głównym wykonawcą wyroków był Obersturmbannführer Koepke, pochodzący z Połchowa pow. Puckiego. Wiadomym mi jest, że przywieziono 36 jeńców z obozu konc. Stutthof, którzy zmuszeni zostali do wykopywania zwłok pomordowanych w Piaśnicy. Ludność tamtejsza widziała jak zwłoki te następnie palono w krematorjach na podwoziach (było ich 4) i na stosach. Zapach palonego ciała dochodził do wioski Piaśnica, oddalonej o 2 km. od miejsca stracenia. Palenie zwłok trwało 6 tygodni przez dzień i noc. Po skończeniu tego jeńcy ci zostali rozstrzelani i spaleni w krematorjach. Będąc później osobiście na miejscu stracenia z Ob. Jankowskim, i sołtysem Błaszke z Piaśnicy ~~wiz~~ odgrzebaliśmy w miejscach gdzie znajdowały się stosy - kości ludzkie i zęby, które mam u siebie przechowane. (Widać na nich że są nadpalone). Oświadczam dalej, że będąc poraż drugi na Piaśnicy z leśniczym i jego pomocnikiem z Piaśnicy, odnaleźliśmy jeszcze dwa groby oł. 12 m. szer. 4 m. Po zbadaaniu stwierdziliśmy, że zasypane one są piaskiem na 1.40 m, pod spodem znajduje się wapno i cziór, czym są polane ciała, których nie zdążyli spalić, lub też przecoczono je.

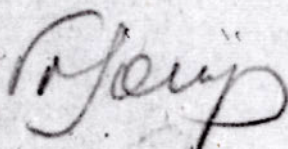
Zycie aresztowanych w więzieniach było bardzo ciekawe. Jednym z wypadków takich w naszej celi, gdzie przebywał ks. kanonik Witkowski z Mechowa, chcąc odmawiać różaniec - chociaż go nie posiadał - poprosił ob. Jankowskiego o kawałek sznurka z czego zrobił sobie różaniec, dzięki czemu mogliśmy się wspólnie modlić.

Na tym protokół zakończono i po przeczytaniu podpisano.

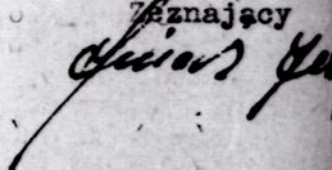
Protokolant



Kier. Kom. Śledczej



Zeznający



Koepke